

rodowa dyscyplina badawcza), ładnie też skonstruowana i napisana bardzo ładną czeszczyzną, dobra książka Ivo Pospíšila zasługuje zatem, by zwrócić na nią uwagę. Warto też dostrzec, że realizując w niej myśl, jaką ongiś sformułował Louis Hourtigue, iż gatunki literackie nie giną, lecz tylko przystosowują się do nowych warunków, w jakich przychodzi im funkcjonować, koncepcję tę zrealizował autor w sposób oryginalny i twórczy. Szkoda tylko, że ze względów pozamerytorycznych, zapewne z powodu kosztów druku, zmuszony był autor okroić pierwotną, szerszą wersję swej pracy, usuwając z niej między innymi uwagi na temat metapowieści a także na temat zagadnienia ekspresji świadomości gatunkowej w dziennikach Dostojewskiego. Pozostaje tylko żywić nadzieję, że te – z pewnością interesujące – fragmenty swej pracy autor ogłosi drukiem w czasopiśmie naukowych.

Jacek Kolbuszewski, Wrocław

Tadeusz Kłak: STOLIK TADEUSZA PEIPERA. O STRATEGIACH AWANGARDY,

Oficyna Literacka, Kraków 1993, ss. 283.

Tadeusz Kłak, autor wielu znakomych książek o polskiej awangardzie międzywojennej (m.in. dwutomowe *Czasopisma awangardy*), znawca poezji Józefa Czechowicza (m.in. *Czechowicz – magia i mity*), edytor tekstów źródłowych z tamtego okresu (np. *Materiały do dziejów awangardy*) tym razem zaprezentował czytelnikom tom złożony z dziewięciu obszernych i samodzielnych studiów. Pisz w nich o krakowskich kawiarniach, salonach i wieczorach pierwszych lat międzywojnia, gdy prym w tym mieście wiodli formiści i futuryści; o autorytecie Tadeusza Peipera i jego odbiorcach oraz o charakterystycznych wtedy sporach krytyki; o wileńskiej grupie Żagary i Klubie Arty-

stycznym "S"; o środowisku tzw. Awangardy Lubelskiej i działalności epistolarnej awangardystów.

Nie są to tylko "zwyyczajne" rozprawy historycznoliterackie rzetelnie zestawiające fakty i rekonstruujące zjawiska ówczesnej literatury. Mimo, że zawarte w książce sprawy są na ogół znane, Tadeusz Kłak potrafił im nadać walor wiedzy w miarę kompletnej i historycznie ugruntowanej. Taki charakter ma np. studium o warszawskim Klubie Artystycznym "S", które wypełnia historyczną lukę i uzupełnia naszą wiedzę o dziejach grup literackich z lat trzydziestych. Także rozprawy o Awangardzie Lubelskiej i Żagarach przynoszą wiele cennych informacji i uzupełnień. Właściwie na każdej stronie książki czytelnik znajdzie rzeczy inspirujące, na nowo obejrzone i obiektywnie zreferowane. W tych studiach, może bardziej niż w poprzednich książkach ujawnił się talent pisarski badacza, który uwolniony od naukowej konwencji pisze ciekawie i potocznie, jednak nigdy nie traci obiektywizującego dystansu. We wszystkich, zawartych w książce studiach, zawsze na plan pierwszy wysuwa bohaterów tamtych lat, którzy mówią do nas słowami swoich artykułów, polemik i listów. Tadeusz Kłak na tej historycznoliterackiej scenie zachowuje się jak doświadczony inscenizator: podczas spektaklu jest niemal nieobekny. Dopiero, gdy zapada kurtyna dociera do nas fakt, iż przez cały czas kierował naszą uwagę, podsuwał argumenty i interpretował przedstawianą rzeczywistość. Takie wrażenie wywołuje np. tytułowy dla książki tekst *Stolik Tadeusza Peipera* oraz artykuł następny *Moja kampania recytatorska. Peiper i jego odbiorcy*, niby utkane z cytatów, cudzych słów i spostrzeżeń, a przecież na swój sposób oryginalne, a nawet – bez jakiegokolwiek przesady – pasjonujące w lekturze.

Powiedziałem wyżej, że nie są to typowe prace z zakresu historii literatury. To prawda. Pisz też o tym wprost

we wstępie autor: "Książka, którą czytelnik otrzymuje do rąk, wybiera aspekt awangardy jako formacji pisarskiej". Tak więc w zgodzie z tą intencją Tadeusz Kłak poświęcił swoją pracę "strategiom literackim" polskiej awangardy, czyli tym wszystkim działaniom pisarzy i wytwarzanym przez nich mechanizmom życia literackiego, które wydały im się najbardziej funkcjonalne i użyteczne w procesach nowatorskiego przekształcania literatury i sztuki.

Tak więc nie twórczość, nie dzieła i wiersze są przedmiotem analiz Tadeusza Kłaka, ale niekonwencjonalne wówczas formy kontaktu pisarzy i odbiorców, sposoby ich zdobywania przez obrazoburczy gest, w bezpośrednim fizycznym kontakcie w kawiarni i klubie. Nie idee i poetyki, ale formuły ich eksploikacji w napastliwym pamflocie i z premedytacją demagogicznej polemice, czego przykładem był słynny tekst J. Przybosia *Chamuły poezji*, o którym pisze Tadeusz Kłak w jednej z rozpraw tomu. Nie chwytły literackie i innowacyjne dokonania artystyczne ale strategie grupowości i wystąpień kolektywnych zwiększających siłę ataku i oddziaływania.

Ciekawie w tym kontekście brzmią uwagi autora na temat "strategii listów", które wymieniali między sobą ówcześni autorzy: "Epistolografia poetów awangardy, poza zwykłą funkcją każdego listu, polegającą na utrzymaniu z adresatem kontaktu w określonym celu, miała - wydaje się - dodatkowe zadania. Służyła ona przede wszystkim zachowaniu więzi wewnątrzgrupowych oraz podporządkowana była nadrzędnej strategii grupy". I dalej: "Wchodziły tu w grę takie sprawy, jak organizacja i funkcjonowanie pism, przygotowanie i realizacja kampanii ofensywnych oraz obronnych służących rozwojowi lub zachowaniu stanu posiadania grupy (...). Częstotliwość korespondencji zwiększała się równoległe do wzmagania aktywności grupy" (s. 249). W książce egzemplifikacją tego

rodzaju funkcji listu jest korespondencja Lecha Piwowara. Rzeczywiście, niejednokrotnie listy wymieniane między awangardystami przypominały sztabowe szyfrówki pełne rozkazów, zawołań i planów bojowych. O czym na ogół mało wiemy, bo korespondencja tego rodzaju pozostaje najczęściej zamknięta w archiwach i muzeach.

Jak się wydaje, książka Tadeusza Kłaka na stałe wejdzie do biblioteki polskiego dwudziestolecia międzywojennego. Stanowi bowiem jej cenne uzupełnienie o historyczne i socjologiczne ustalenia, które poświadczają obecność w Polsce - podobnie jak w innych literaturach europejskich - awangardowych strategii dynamizujących w nowy sposób procesy rozwojowe ówczesnej literatury.

Na koniec może warto - w obecnych czasach - podkreślić zasługi Oficyny Literackiej, nowego krakowskiego wydawnictwa, które nie bacząc na merkantylne korzyści potrafiło opublikować książkę naukową w sposób godny doświadczonych i wyspecjalizowanych instytucji edytorskich. A z informacji na okładce wynika, że będzie to cała seria książek pod nazwą "Kolekcja Konesera Literatury".

Grzegorz Gazda, Łódź

Barbara Sienkiewicz: LITERACKIE
"TEORIE WIDZENIA" W PROZIE DWU-
DZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO.
Wydawnictwo OBSERWATOR, Poznań
1992.

Kluczowym zagadnieniem książki jest pomijany od oświecenia problem obrazowości dzieła literackiego. W początkach naszego stulecia zaczyna być on dostrzegany - przyczyny tkwią w autorki w specyficznej symbiozie sztuk w okresie dwudziestolecia, jak i w mo-dzie na problem "poznania" przejawiającej się w rozpatrywaniu różnych